

# gość niedzielnny



18 IV WIELKANOCY  
ROK XL  
KATOWICE, 2 MAJA 1971

## Komisja „Iustitia et Pax”

Obecnie chodzi o to, że świat jako taki — jako ludzki i ziemski — jest zadaniem, zasadniczą troską Kościoła: świat z jego historyczną i społeczną strukturą, z jego zbyt często okrutną rzeczywistością gospodarczo-ekonomiczną, świat z „radością, na dzieją, smutkiem i trwogą ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących” (GS 1), ten całkiem ziemski świat jest terenem posłannictwa Kościoła, aby go na powrót doprowadzić do Bożych przestrzeni, do Boga. Znaczą to, mówiąc po ludzku: świat trzeba poprawić, doprowadzić do rozwoju, podnieść na wyżyny, uczynić bardziej ludzkim. Kościół prowadzi ludzi do nadprzyrodzonej doskonałości nie tylko w kierunku pionowym, ale także na płaszczyźnie horyzontalnej, trudzi się o coraz lepszy byt człowieka.

To integralne spojrzenie na misję zbawczą Kościoła jako służbę światu odważnie podjął II Sobór Watykański i otwierając się na świat, nazwał cały lud Boży pielgrzymującym, będącym w drodze do celu, a mającym być narzędziem zbawienia wszystkich. Wystarczy przestudiować Konstytucję Pastoralną Gaudium et Spes, a zrozumie my, jak bardzo Kościół pragnie wejść w świat i z nim się związać w miłości Bożej. Wiele mówią następujące wyjątki:

„Ma więc Sobór przed oczyma świat ludzi, czyli całą rodzinę ludzką, wraz z tym wszystkim, wśród czego on żyje: świat będący widownią historii rodzaju ludzkiego, na znaczony pomnikami jego wy-

silków, klęsk i zwycięstw” (p. 2), lub: „Osoba ludzka bowiem ma być zbawiona, a ludzkie społeczeństwo odnowione. Tak więc człowiek w swej jedności i całości, z ciałem i duszą, z sercem i sumieniem, z umysłem i wolą będzie osią naszego wywodu” (p. 3); lub w p. 9 — podkreślenie zadania całego rodu ludzkiego słowami: „...jego jest rzeczą ustanowić taki porządek polityczny, społeczny i gospodarczy, który by z każdym dniem coraz lepiej służył człowiekowi i pomagał tak jednostkom jak i grupom społecznym w utwierdzeniu i wyrabianiu właściwej sobie godności”. To tylko kilka wyjątków, ale cała Konstytucja mówi na ten, tak ważny obecnie, temat. Podobnie czytamy w dekrecie misyjnym „Ad gentes”.

Podkreśla się obowiązek wzajemnej pomocy, szczególnie krajom trzeciego świata. Przekazywanie miłości Bożej musi pójść w parze z troską o całego człowieka.

I z tej troski zrodziła się papieška Komisja „Iustitia et Pax”. Zatwierdził ją Papież Paweł VI swym Motu Proprio „Catholicam Christi Ecclesiam” 6 stycznia 1967 r.

Celem Komisji jest budzenie odpowiedzialności za szeroko ujętą misję Kościoła wśród całego Ludu Bożego, aby w ten sposób przyczynić się do pogłębienia społecznej sprawiedliwości wśród wolnych narodów oraz pomóc narodom ubogim do pełniejszego rozwoju i samodzielnego stanowienia o sobie.

Szczegółowym zadaniem Komisji jest:

1. Zebranie dokumentacji do

tyczącej gospodarczych i technicznych eksperymentacji na polu rozwoju, i to pod aspektem kulturalnym i dydaktycznym, społecznym i ekonomicznym, aby sprostać wielkim problemom gromadzącym się w rodzinie ludzkiej;

2. Studia nad problemami rozwoju i pokoju, szczególnie nie pod kątem dogmatycznym, duszpasterskim i apostołskim;

3. Przekazywanie wyników tych badań innym zainteresowanym i pokrewnym organom Kościoła;

4. Kontakt z podobnymi zakresowo instytucjami Kościoła w celu koordynacji poczynań.

Magna Charta, czyli Konstytucja Komisji „Iustitia et Pax” jest encyklika Pawła VI „Pulchrum progressio”, wydana na Wielkanoc 1967 r. (25. III.).

Encyklika ta jest znana, więc łatwo zestawić dążenia tej Komisji: „Gdy bowiem Kościół po zakończeniu II Watykańskiego Soboru Powszechnego jaśniej jeszcze i głębiej osądził i ocenił usilne żądanie Ewangelii Jezusa Chrystusa w tej sprawie, uznał on również za swój obowiązek bardziej i lepiej dopomagać ludziom, aby nie tylko jak najdokładniej badali aspekty tego nader doniosłego zadania, lecz by także nabrali przekonania, że w tej godzinie ogromnego zagrożenia zachodzi nagle potrzeba wspólnego działania wszystkich” (P. p. 1p).

Ojciec św. w całej encyklice raz jeszcze zebrał zasadnicze ustosunkowanie między religią chrześcijańską a ogromnymi wymaganiami, które stawia obecnie szybko rozwijający się świat — a po tem wyraźnie zobowiązał Kościół do współpracy ze wszystkimi ludźmi, ze wszystkimi religiami, bo tylko tak Kościół może służyć całej rodzinie ludzkiej. W punkcie 5 Papież wyraźnie wymienia Komisję „Iustitia et Pax” jako czynnik odpowiedzialny za te starania i zachęca wszystkich do zaangażowania się w tę pracę:

„Nie wątpimy zaś, że do wykonania tych planów zechcą wraz z Naszymi synami katolikami i z braćmi chrześcijanami zjednoczyć swe usiłowania i prace wszyscy ludzie dobrej woli”.

szość uczestników pielgrzymki zamieszkała w wielkim amfiteatrze zwanym „Zieloną Katedrą”. (K)

### DLA DZIECI — WIEŹNIÓW

Katolicki Międzynarodowy Urząd do Spraw Dzieci przedłożył Komisji do spraw Rozwoju Społecznego przy ONZ dokument na temat konieczności prowadzenia badań naukowych w zakresie sytuacji dzieci-więźniów. W dokumencie tym podkreśla się, że dotychczas praktycznie w ogóle nie jeszcze w tej sprawie nie zrobiono. (II)



## Pytania

Szukam Cię zawsze,  
lecz nie jednakowo:  
Czasem jak pielgrzym  
przychylnego domu,  
a w nim — szklanki wody;

Czasem znajduję nieomylnie,  
jak powracający do gniazda  
ptak;

Zdarza się, że i uparcie  
szukam;  
i wszystkich wokół dopytuję,  
i słucham pilnie,  
aż zawołasz.  
Czekam.  
Długo czekam.  
W napięciu czekam  
na znak,  
na jedno słowo,  
które mówiłaś już wiele razy.

A gdy się czasem zagubię  
w rozwickłej litanii dni,  
posadzam — że to Ty odeszłaś  
i żądam Twego powrotu —  
zamiast iść za Tobą.

To jest codzienność.  
na widok której możesz się  
uśmiechać  
i tym uśmiechem odmienić.

Lecz jak dasz się odnaleźć,  
gdy wyzywam Cię na długą  
dysputę

jak uczony,  
gdy wyzywam Cię, byś cięła  
ostro;

byś zamknęła świat w kredowy  
krąg,

gdy wyzywam Cię przed sąd,  
na rewolucję,  
którą przegrać muszę?

Jak mam Cię odnaleźć  
w zamieszaniu buntu,  
gdy burzę,

zamieniam w gruzy  
własny i obcy świat?  
Jak mam Cię odnaleźć

gdy nie mogę szukać?  
Jak mam iść z Tobą —  
w sporze?

Jak mam zrozumieć,  
że to różnica,  
czy powiem:

Matko,  
Matuchno;  
Mamo;

— w krzyku —  
czy trwam w milczeniu?  
że to różnica we mnie,  
a w Tobie — wciąż to samo:

Ks. M. Zieliński



### NIEDORÓZWINIĘCI W LOURDES

W Lourdes istnieje organizacja charytatywna, która zapewnia pielgrzymom pięciodniowy bezpłatny pobyt w tym sanktuarium. Jako pierwsza skorzystała z pomocy tej organizacji wielka pielgrzymka 12 tysięcy umysłowo niedorozwiniętych, która przybyła do Lourdes w Wielki Czwartek. Organizatorem tej pielgrzymki był Jean Vanieu, który całe swe życie poświęcił opiece nad ludźmi umysłowo niedorozwiniętymi. Celem tej pielgrzymki było zwróce-

nie uwagi opinii publicznej na problem włączenia się tych nieszczęśliwych ludzi do środowiska społecznego i zerwania bariery istniejącej między światem upośledzonych a resztą społeczeństwa oraz skłonienie tego społeczeństwa, by wykazało ono więcej zainteresowania umysłowo niedorozwiniętymi i by przyczyniło się do ich rehabilitacji. Pielgrzymka pragnęła również dać impuls do badań nad nowoczesnymi metodami duszpasterskimi, które pomogłyby chorym do rozwoju ich życia duchowego. Wię-



# życie kościoła

## LAMPA POKOJU

W Niedzielę Palmową podczas uroczystości poświęcenia palm w bazylice św. Piotra w Rzymie była również obecna grupa młodzieży z lampą woltywną, t. zw. Lampą Pokoju. Lampę tę tego dnia rano poświęcił Ojciec św. a delegacja młodzieży miała zanieść w pielgrzymce do sanktuarium Matki Boskiej Matér Austriac w Mariazell z gorącymi modlitwami o pokój na świecie. W ubiegłych latach młodzież zaniósł Lampę Pokoju, zapaloną również przez Ojca Św., do sanktuarium Matki Boskiej w Fatimie w Portugalii oraz do Einsiedeln w Szwajcarii w celu uproszenia u Najświętszej Panny o pokój dla świata, tego pokoju, o który walczy i modli się Ojciec Święty. (H)

## ZGON

### KARD. M. BROWNE'A

W dniu 31.III.71 r. zmarł w Rzymie, w jednej z klinik, gdzie leczył się od dłuższego czasu, kardynał Michele Browne, z pochodzenia Irlandczyk, członek Zakonu Dominikanów. Liczył 84 lata. Był w swoim czasie m. in. rektorem Papieskiego Uniwersytetu Dominikańskiego „Angelicum” w Rzymie, przewodniczył Komisji do spraw Palacu Watykańskiego oraz był przełożonym generalnym Zakonu Ojców Dominikanów. Brał czynny udział w pracach II Soboru Watykańskiego. Z jego śmiercią liczba członków Kolegium Kardynalskiego zmniejszyła się do 123. (H)

## SYTUACJA —

### W JEROZOLIMIE

W „Osservatore Romano” ukazał się artykuł poruszający problem zagwarantowania praw różnych wspólnot wyznaniowych. Autor podkreśla, że nie da się rozwiązać problemów Jerozolimy tak długo, dopóki odpowiedzialne czynniki nie zagwarantują poszanowania praw różnych wspólnot wyznaniowych. Równocześnie wyraża ubolewanie wobec wydanych przez rząd Izraela zarządzeń, wymierzonych przeciwko muzułmanom i chrześcijanom. Ta przykra sytuacja — czytamy w artykule — nie świadczy bynajmniej o dobrej woli Izraela, głoszącego, że działa na rzecz pokoju. Powinno to zwrócić uwagę kół odpowiedzialnych, które naprawdę dążą do zaprowadzania pokoju na Bliskim Wschodzie”. (K)

### RADA EPISKOPATÓW

Delegaci 17 europejskich konferencji episkopatów, obradujący w Rzymie w dniach 23 i 24 marca, powołali do życia Radę europejskich konferencji episkopatów, w skład której wchodzi jeden biskup delegat każdej konferencji

episkopatu. W skład prezydium Rady wchodzi: ks. abp Roger Etchegaray z Marsylii, jako przewodniczący i ks. abp Bolesław Kominek z Wrocławia, jako wiceprzewodniczący. Prezydium Rady ma w najbliższym czasie powołać do życia stały sekretariat. (K)

## OJCIEC ŚW.

### DO NEOPREZBITERÓW

Ojciec św. przyjął w dniu 3 marca 24 nowo wyświęconych księży i ich rodziny. W swym przemówieniu do nich Papież zaznaczył, że głębokie wymagania duchowości i posługi kapłańskiej pozostają w swej istocie niezmiennie w ciągu wieków. Są nimi: jedność z Bogiem, przywiązanie do krzyża, oderwanie się od dóbr ziemskich, duch modlitwy i szlachetna czystość. Następnie Ojciec św. zatrzymał się dłużej nad tym, czego Kościół oczekuje od młodych księży, aby ich poświęcenie się Boga oraz bliżnim było autentyczne. (K)

### MISJONARZE — INDIANOM

W prowincji Misiones w Argentynie rozwijają misjonarze katolicy rozległą działalność mającą na celu ratowanie przed wymarciem ostatnich Indian żyjących w tamtejszych dżunglach. Na wniosek misjonarzy władze rządowe uznały za rezerwat 2.600 ha dżungli w północnej części prowincji, dołączając do tego ponad 1.000 ha urodzajnej ziemi na południe od miasta Posadas, stolicy prowincji. Przebiegają tam już pomyślnie próby osiedlenia Indian na stałe. Pod kierownictwem misjonarzy ze Steyl rozpoczęło tam uprawę ziemi ok. 2.500 Indian, mieszkańców dżungli. (H)

### ODZACZENIE TEOLOGA

Bawarska Akademia Katolicka odznaczyła nagrodą szwajcarskiego teologa, Ks. H. Urs Balthazara. Nagroda ta — imienia Romano Guardiniego — została ustanowiona w ubiegłym roku dla tych, którzy zasłużyli się szczególnie w dziedzinie „interpretacji świata”. Hans Urs von Balthazar jest drugim z kolei po Ks. Karolu Rahnerze zdobywcą nagrody. Odznaczony nagrodą teolog urodził się w 1905 r. w Luzern. Studiował zrazu germanistykę we Wiedniu, Berlinie i Zurychu. Potem wstąpił do zakonu Jezuitów. W 1950 r. opuścił zakon, aby poświęcić się pracy pionierskiej w zakładaniu instytutów świeckich opartych na zasadach życia zakonnego. Dotąd wydał 50 książek i 200 rozpraw naukowych.

### W TROSCIE O POWOŁANIA ZAKONNE

Synod greckiego kościoła prawosławnego zwrócił się do greckich biskupów z prośbą o umożliwienie mnichom z góry Atos powrotu do ich klasztorów i nieprzyjmowanie ich do służby w duszpasterstwie. Pilną troską kościoła prawosławnego jest zagadnienie nowych powołań zakonnych dla wspólnoty zakonnej na Atos oraz ciągłość działalności zakonnej w starodawnych klasztorach.

# Ktoś na ciebie czeka

Czekasz na mnie od wieczności. Stworzyłeś dla mnie niebo i ziemię. Daleś mi, Ojcie, jedynego swego Syna, Jezusa Chrystusa, aby mnie z powrotem ku Sobie sprowadzić, bo kochasz mnie miłością wieczną (Jer 31, 3). Śmierć moja nie będzie niczym innym jak tylko wiekiem odkryciem Twojej nieskończonej łaski, bo Twoje słowa i czyny miłości nie mogą mi przecieżyć sprawić zawodu. Przemawiają one jaśniej i pewniej niż Twoje stworzenie, bo Duch Twój objawił je jako „Prawdę”.

Czy będę drżał z lęku przed Twoim Obliczem?... Nie mogę się nieczym przed Tobą popisać, bo wszystko, co mam, wszystko, czym jestem, zawdzięczam Twojej dobroci. Mam jednak tym samym wiele, mam wszystko: wiarę w Twoją nieskończoną miłość, pewność Twojej wiecznej miłości. Ty jesteś tym ojcem, który co dzień wspina się na pagórki i rozgląda się wokół, czy z dala nie wraca Jego zagubione dziecko (Łk 15, 20).

To, że kochasz mnie jak i wszystkich, stanowi me największe bogactwo. To Twoja miłość rozstrzyga o wieczności mojej i nas wszystkich. Ze względu na mnie nie

oszczędziłeś Jedynego własnego Syna! Skoro tak mnie kochasz i skoro tyle szczęścia Ci przynoszę, jakże mam drżeć z lęku przed Twoim Obliczem? Będę się cieszył z Tobą, z Twoją radością. Z radośnym sercem zasiadę przy stole Twojej dobroci i jak dziecko powtarzać będę stale: „Daleś mi, Ojcie, więcej, niż obiecywałeś (Ps 138, 4). To nie słowa pychy, to piękna pochwała na cześć Twojej dobroci, której sam mnie nauczył.”

Jakże wspaniale będzie oddać! Połączyła nas zażyłość. Na ziemi raczyłeś obrać sobie mieszkanię we mnie (J 14, 23), a teraz chcesz, żebym ja w Tobie zamieszkał. Któż by nie zaryzykował takiej zamiany?

O, nie jestem tego godzien, nie zasługuję na coś podobnego... Ale Ty wiesz o tym lepiej niż ja. Dlatego będę się powstrzymywał od wydawania sądu o Twojej miłości, bo to, że ktoś kocha mnie takiego, jakim jestem, jest możliwe jedynie dla Ciebie, który mnie, całkiem niegodnego, tułisz w uścisku miłości odwiecznej.

Gdy zawołasz, przyjdę uradowany, że spotykam Ojca!

Gerebern Mens OFM Cap.

# Spotkanie z Jezusem

Wiedziona niezawodnym pryncypium kochającego serca, zerwała się Maria Magdalena na spotkanie Jezusa. Świt niewyraźnie rysował zamglone kształty drzew i ulic, którymi przed niewielu godzinami szła z Mistrzem na szczyt Jego krzyża... Biegła znajomymi drogami. Znała je z tych czasów, gdy dusza jej zamknięta była jeszcze w krąg małych ludzkich tęsknot i nie zaspokojonych pragnień. Wspomnienia cisną się mimowoli... Oto ten dom, gdzie kiedyś tak bardzo kochała kogoś... Aleja drzew znów przypomina jakąś krótką chwilę oszalamiającego szczęścia... A potem spotkała na drodze swego życia Tego, co wyprowadził ją na jasne szlaki... Wspomnienia pierzchyły, a w sercu znów zjawiała się tęsknota za Jego Osobą... Dlaczego skrył Go ciemny grób? Gdzie znajdzie pokój nie nasycone serce? Wchodzi do ogrodu. Coraz szybciej przebiega ścieżki zwilżone rosą poranną. Dopada grobu... Pusty — zabrano jej ostatnią w życiu

potęgę. Zastygło w przerwaniu serce. Kto ukrył najdroższe ciało? Szelest kroków obudził ją z odrętwienia. Ogrodnik po świątecznym spoczynku szedł do pracy. „Panie, jeśliś ty Go zabrał, powiedz, gdzieś ciało Jego położył?” I nagle słyszy swe imię „Maria!” I to spojrzenie, to samo, co niegdyś, gdy głosem swym i głębią żrenie wskazał jej nowe widoki, nowe cele życia... To samo... „Rabboni! Mistrzu mój!” Odpowiedź jasnego rozpoznania. I zryw gwałtowny ku Niemu, jak instynktowne dążenie kwiatów do słońca.

Spotkała Maria znów Pana, by nigdy Go już z serca i duszy nie stracić. Przeżyła to, co przeżywać będą przez wieki milionowe szeregi wierzących.

Zmartwychwstanie Jezusa w duszy cierpieniem oczyszczonej, jak złoto ogniem przepalane. Miłością prowadzone serce znalazło pewność wiary w spotkaniu sam na sam z Mistrzem z Nazaretu.

H. Kozubek

Rekolekcje dla kapłanów w Metropolitalnym Seminarium Duchownym we Wrocławiu odbędą się w następujących terminach:

I seria: 27 czerwca —

— 1 lipca 1971 r.

II seria: 27 lipca —

— 31 lipca 1971 r.

III seria: 24 sierpnia —

— 28 sierpnia 1971 r.

Na rekolekcje te mogą się zgłaszać także kapłani spoza archidiecezji wrocławskiej, zarówno diecezjalni jak i zakonni. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Ks. Dyr. Władysław Bochniak, Wrocław 2, pl. Katedralny 14, tel. 241-71.



# Stulecie powstania Towarzystwa Alojzjanów na Śląsku

W latach 1870—1890 działało na Górnym Śląsku ponad 250 organizacji polsko-katolickich. Powyższe określenie znajduje uzasadnienie w nazwach i programach działalności tych organizacji. Występowały one pod różnymi, ale pokrewnymi nazwami, najczęściej jako Towarzystwa św. Alojzego, św. Barbary, Towarzystwa Polsko-Katolickie, Towarzystwa Chrześcijańskich Czeladników, Przemysłowców itp.

Na czoło w tym pocście wysuwają się towarzystwa pod wezwaniem św. Alojzego nie tylko ze względu na ich liczbę, lecz przede wszystkim ze względu na ilość członków, na tysiące młodzieży robotniczej i wiejskiej, która przeszła przez alojzjańskie szeregi, zdobywając trwałe podstawy chrześcijańskiego i narodowego wychowania.

Początek tym tak chlubnie zapisanym w historii naszej kultury organizacjom dał ks. Norbert Bończyk, ówczesny wikary wielkiego społecznika, ks. Józefa Szafranka, proboszcz bytomskiego, późniejszy znakomity pisarz i poeta śląski.

W marcu 1871 r., w święto Zwiastowania urządził Bończyk pierwsze zebranie młodzieży w Rozbarku, przedstawił swój zamiar powołania do życia stowarzyszenia im. św. Alojzego i w gorących słowach wezwał zebranych do poparcia jego idei. Apel ks. Bończyka spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem młodzieży.

Początek organizacji był skromny. Miesięczne zebrania wypełniały pogadanki ks. Bończyka i śpiew polskich pieśni. Jednak w miarę rozwoju duchowych potrzeb młodzieży działalność organizacji wzbogacała się o nowe treści. Podsuwali jej młodzieży jej światli opiekunowie.

W połowie lat siedemdziesiątych wśród opiekunów znaleźli się: nowy prezes towarzystwa, ks. Franciszek Klein i dr Franciszek Chlapowski, który niedawno był osiadł w Bytomiu i wiele tu działał dla sprawy polskiej. Za jego sugestią bytomscy Alojzjanie zaczęli prenumerować polskie gazety, m. in. „Katolika”, „Opiekuna Katolickiego”, „Przyjaciela Ludu”, „Gazetę Toruńską”, „Pielgrzyma”, i uprawiać systematycznie czytelnictwo polskiego słowa. Wprowadzono również w życie dotychczasową nowość — polski teatr w oparciu o amatorski zespół. Zespół ten musiał osiągnąć niezły poziom, skoro w latach 1877—1883 mógł wystawiać takie sztuki jak: „Kulturnik”, „Łobzowianin”, „Łosieroty”, „Amerykanin” czy „Karpaccy górale” — sztuki niełatwe do wystawienia

przez zespoły amatorskie. Już w tym zestawieniu możemy bez trudu dostrzec tendencje repertuarowe sięgania po sztukę ogólnopolskie, o wybitnym narodowym i patriotycznym charakterze. Frekwencja na przedstawieniach była bardzo duża, co stanowiło dla członków zespołu wspaniałe bodźce do dalszej pracy nad sobą.

Rok 1884 przynosił systematyczne ćwiczenia w śpiewie polskich pieśni. Prowadził je z ogromnym zapalem emerytowany burmistrz Mikołowa, człowiek wielkiej zasługi i ogromnych zasług w walce z klęskami żywiołowymi głodu i tyfusu w latach 1817/48, osiadł na staro lata w Bytomiu i poświęcający się bez reszty młodzieży rozbarsko-bytomskiej. Kiedy w r. 1886 władze zabroniły Towarzystwu św. Alojzego urządzania dalszych przedstawień, dopatrując się w nich „wielkopolskiej agitacji”, nie kto inny tylko Szaboń przez cztery lata niezmordowanie kolatał u władz o nowe zezwolenie, aż wreszcie uzyskał je w r. 1889.

Najlepsze lata Alojzjanów bytomskich przypadają na okres prezesury ks. Józefa Katryniaka (1888—1890). Młodzieńcy ten kapłan, wybitnie uświadomiony narodowo, energiczny, pełen pomysłów organizacyjnych, zreformował towarzystwo bytomskie, nadał mu prawidłowy statut, umocnił dyscyplinę organizacyjną a zebrania urozmaicił nowymi treściami. Wprowadził odczyty o historii i literaturze polskiej, deklamacje polskiej poezji, recytacje itp. Założył też bibliotekę Towarzystwa, nawiązując kontakt z Towarzystwem Czytelników Ludowych w Poznaniu, skąd otrzymał pierwsze przesyłki książek. Ks. Katryniak rokował szczególnie nadzieje dla sprawy polskiej na Śląsku. Jego przedwczesna śmierć w Chorzowie, w 31 roku życia, stanowiła dotkliwą stratę dla ruchu polskiego.

Ważną datą w historii organizacji bytomskiej był rok 1890. W roku tym bytomscy Alojzjanie urządzili pierwszą wycieczkę do Krakowa na uroczystości Mickiewiczowskie i zdobyli dwóch nowych przyjaciół w osobach młodych redaktorów: Bronisława Koraszewskiego i Adama Napieralskiego.

Dotkliwy cios dla Towarzystwa św. Alojzego stanowiła śmierć ich patrona i założyciela, ks. Norberta Bończyka. Dla uczczenia jego pamięci Towarzystwo utworzyło specjalny fundusz im. Bończyka i przekazało go do dyspozycji Towarzystwu Pomocy Naukowej w Bytomiu.

Za przykładem Bytonia zaczęły powstawać w latach siedemdziesiątych analogiczne związki najpierw w sąsiednich parafiach a następnie na całym terenie Górnego Śląska. Towarzystwo macierzyste pobudzało do tworzenia nowych placówek czy to przez zapraszanie młodzieży z okolicy na własne imprezy, czy też przez wycieczki młodzieży bytomskiej do rozmaitych śląskich miejscowości. Tak więc w szczytowym okresie rozwoju Alojzjanów działało na Śląsku ok. 50 alojzjańskich grup. Zrzeszały one kilka tysięcy młodzieży polskiej a więc nie miały jej odsetek. Nie sposób tu mówić o wielkości tych organizacji. Trzeba jednak wspomnieć o najbardziej aktywnych i wyróżniających się jakimś specjalnym rodzajem działalności. Do takich należą przede wszystkim Towarzystwa w Rybniku, Siemianowicach, Piekarach, Radzionkowie, Zgodzie i Lipinach.

Towarzystwo w Rybniku zyskało prawdziwą sławę przez wspaniałe przedstawienia pasyjne, których twórcą był ówczesny wikary w Rybniku, ks. Franciszek Mieczek. Nie bez powodu porównywano je ze znanymi przedstawieniami pasyjnymi w Oberamergau. Na przedstawienia do Rybnika zjeżdżali nie tylko mieszkańcy okolicznych wiosek i miasteczek, lecz także Polacy z Cieszyńskiego i Krakowa, goście z sąsiednich Czech a nawet Niemcy z Wrocławia. Władze pruskie oczywiście dopatrzyły się w przedstawieniach pasyjnych polskiej agitacji i wydały zakaz ich urządzania.

Alojzjanie rybniccy mieli również własną bibliotekę składającą się z 2000 tomów.

Towarzystwo św. Alojzego w Siemianowicach w okresie prezesury ks. Jana Kapicy i Piotra Kołodzieja osiągnęło liczbę 700 członków. Doszło do szczególnych osiągnięć w polskim śpiewie chóralnym. Siemianowiccy Alojzjanie zaprezentowali się wspaniale w czasie wizytacji biskupiej kard. Koppa w parafii siemianowickiej (1894 r.). To masowe wystąpienie musiało jednak w niemałym stopniu zaniepokoić wrocławskiego dostojnika, skoro jeszcze w tym samym roku ks. Kapica został karnie przeniesiony na placówkę do Berlina.

Towarzystwo w Piekarach, powołane do życia przez W. Hajdę, powstało ze wszech miar historyczne, ks. J. Katryniaka i Maksymiliana Jasienow- (patrz str. 4)

## LITURGIA TYGODNIA

Niedziela, 2 maja

IV niedz. Wielkanocy. Msza wł. Gl. Cr. Pref. pasch. kol. biały. Komentarz do czytań mszalnych I. Obojętność Żydów — mieszkańców Antiochii i Małej Azji, spowodowała to, że Paweł i Barnaba zaczęli głosić słowo Boże wśród pogan. Powszechność Kościoła zaczęła nabierać realnych kształtów. (Dz. 13, 14 i 43—52).

II. Uniwersalność odkupienia dokonanego przez Chrystusa ukończy się w pełni dopiero w chwale i szczęściu nieba (Obj. 7, 9 i 14b—17). III. Skuteczność Chrystusowego oddziaływania zbawczego wobec nas wynika z faktu osobowego zjednoczenia Chrystusa z Ojcem, „który jest większy od wszystkich”. Chrystus mówi: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J. 10, 27—30). Poniedziałek, 3 maja

Matki Bożej — Królowej Polski. Msza wł. Gl. Czyt. z mszału. Cr. Pref. o M. B. kol. biały.

Wtorek, 4 maja  
Św. Floriana. Msza „Protexisti...” Czyt. mszalne: Dz. 11, 19—25; J. 10, 22—30. Pref. pasch. kol. czerw.

Środa, 5 maja  
Św. Moniki. Msza wł. lub o św. Piusie V — „Si diligis...” Czyt. mszalne: Dz. 12, 2—13, 5a; J. 13, 16—20. Pref. pasch. kol. biały.

Czwartek, 6 maja  
Msza z niedzieli. Czyt. mszalne: Dz. 13, 13—25; J. 23, 16—20. Pref. pasch. kol. biały.

Piątek, 7 maja  
Msza z niedzieli. Czyt. mszalne: Dz. 13, 26—33; J. 14, 1—6. Pref. pasch. kol. biały.

Sobota, 8 maja  
Św. Stanisława Bpa. Msza wł. Gl. Czytanie z mszału. Pref. pasch. kol. czerw.

## ENCYKLOPEDIA ŚWIĘTYCH

Instytut Jana XXIII przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim i dom wydawniczy „Citta Nuova”, wydały Encyklopedię Świętych Kościoła: „Bibliotheca Sanctorum”.

To dwunastotomowe dzieło zostało opracowane przez 300 współpracowników i zawiera 20 000 haseł encyklopedycznych, uzupełnionych przez 3000 reprodukcji artystycznych.

Encyklopedia ta, w oparciu o kryteria naukowe, jest kompletnym przeglądem różnych osobistości chrześcijańskich w świetle ich życiowego kontekstu historycznego i w świetle ich personalii.

Wartość tego dzieła powiększają różnorodne indeksy, jak np. kompletny indeks świętych w Kościele, indeks świętych patronów (patroni krajów, miast, zawodów, sztuk).

## ODWOŁANA DO WIECZNOŚCI

Sp. ZOFIA CZARNYNOGA

z d. Stalmach

w 101 r. życia, matka 11 dzieci, babka 42 wnuków, 84 prawnuków i 1 praprawnuka. Zaopatrzona św. Sakramentami 22.3.1971 r. w Boleszowach. Za udział w pogrzebie i pamięć w modlitwie Bóg zapłaci!

## OGŁOSZENIA

Zatrudnimy stolarza od zaraz. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. Ars Catholica, Katowice, ul. Szegielnicza 17.

Wyd. Kuria Diec. Katowice — Redaktor Ks. Józef Gawor  
Adres Redakcji i administracji Katowice, ul. Wita Stwosza 16 II p.  
INDEKS 26019 — Cena 0,60 zł.

Cz. Z. G. 907 6. IV. 71 30.000 egz.

C-020



# ŚWIATEŁ BOŻEGO SŁOWA

## IV NIEDZIELA WIELKANOCY CZYTANIE I Z DZIEJÓW APOSTOLSKICH

Paweł i towarzysze przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień sobotni do synagogi i usiedli. A po zakończeniu zebrania wielu Żydów i pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga. W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnięcia ich zazdrość i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odwrotnie: Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je sami i uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. — Poganie słysząc to radowali się i uwielbiali słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. Słowo Pańskie rozszerzało się po całym kraju. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe kobiety i znaczniejszych obywateli, wywołali prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swych granic. A oni, otrząsnąwszy na nich pył z nóg, przeszli do Ikonium, a uczniów napępniało wesele i Duch Święty.

Dz. 13, 14. 43-52

**PSALM RESP.:** Służcie Panu z weselem! Wśród okrzyków radości stawajcie przed Jego obliczem. \* Wiedziecie, że Pan jest Bogiem, On sam nas stworzył, my Jego własnością, my lud Jego, owce Jego pastwiska. \* Albowiem dobry jest Pan, miłosierdzie Jego trwa na wieki, a wierność Jego poprzez pokolenia.

Ps. 99, 2. 3. 5.

**RESP.:** My lud Jego, owce Jego pastwiska. Ps. 99, 3c.

## CZYTANIE II Z APOKALIPSY ŚW. JANA

Bracia! Ja, Jan, widziałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. I rzekł do mnie jeden ze starców: To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni częściej Mu oddają we dnie i w nocy. A siedzący na tronie namiot rozciągnął nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest w środku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia, i każda łzę otrze z ich oczu.

Obj. 7, 9. 14b-17.

**ALLELUIA:** Ja jestem dobrym pasterzem, mówi Pan, i znam owce moje, a moje mnie znają. Jan 10, 11.

## SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. JANA

W owym czasie rzekł Jezus: Moje owce słuchają mego głosu, a ja je znam. Idą one za mną i ja daję im życie wieczne. Nie zgina one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

Jan 10, 27-30.

(dok. ze str. 3)

skiego, zapisało się w narodowej pamięci głównie przez propagowanie i masowe organizowanie wycieczek do Krakowa, skarba polskiej kultury.

Podobne zasługi w utwierdzeniu kontaktów z Krakowem położyło Towarzystwo w Radzionkowie, założone przez A. Szymkowiaka, kierowane potem energiczną ręką J. Ogiermana.

Lipiny wyróżniały się szczególnie doskonałym zespołem amatorskim, którego przedstawienia ściągaly ludność z całej okolicy.

Zgoda zdobyła niemały rezgłos dzięki pierwszorzędnej orkiestrze, która pielegnowała muzykę polską.

Ostatnim wielkim przedsięwzięciem organizacyjnym Towarzystwa św. Alojzego był czysty, jubileuszowy ob-

chód 25-lecia Istnienia Towarzystwa. Obchód był wspólny. Potężne wrażenie wywołał pochód przez miasto ze sztandarami. W przedstawieniu jubileuszowym „Skalmierzanek” w bytomskim hotelu „Sansouci” wzięły udział tłumy publiczności. Była to już jednak ostatnia zespółowa impreza Alojzjanów, bo w niepełna rok po jubileuszu kard. Kopp wydał zarządzenie rozwiązania tych niezmienne pożytecznych organizacji. Zarządzenie to było jednym z największych błędów kard. Koppa.

Nawet ten krótki szkic daje pojęcie, jak doniosłą rolę odegrali Alojzjanie w wychowaniu młodzieży polskiej na Śląsku, w utwierdzeniu i pogłębianiu jej świadomości narodowej oraz ducha chrześcijańskiego i patriotycznego.

A. T.

# Zapewnienie Pana

Groźna awantura, wywołana przez „pobożne, wpływowe kobiety i znaczniejszych obywateli” Antiochii Pizydyjskiej, świadczy o tym, na jakie trudności natrafiali Paweł i Barnaba w misyjnej pracy, zwłaszcza wśród własnych rodaków. Początki ewangelizacji świata były trudne. Nie tylko początki. Proces ewangelizacyjny jest nadal trudny i takim pozostanie już zawsze. W mowie poźegnalnej wygłoszonej w wieczerniku Chrystus Pan określił los przyszłych głosicieli ewangelii bardzo szczegółowo. Kto postanawia podjąć trud życia kapłańskiego, niech o tym nie zapomina. Powołanie do stanu duchownego znanienuje gotowość do znoszenia osobistych porażek, klęsk i niepowodzenia czyli najbardziej niespodziewanych kryzysów, których typowymi reprezentantami są wszyscy apostołowie. Człowiek, który podejmuje kapłaństwo jako jedną z form ustabilizowania się w życiu, jest z góry napiętnowany: Sam Pan Jezus nazwał go najemnikiem.

Końcowe słowa I czytania liturgicznego: „a uczniów napępniało wesele i Duch Święty” — cały tekst II czytania — oraz wypowiedź Pana: „nie zgina one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki” — brzmią jakby refren weselny, jak radosny akord, jak koncert na dwa chóry i głos solisty. Bowiem śpiewa chór uczniów Pana wbrew zagrożeniu ze strony wrogich im ludzi, śpiewa nie policzony tłum niebian w wizji św. Jana, a ponad rozśpiewanymi chórami rozbrzmiewa solowy głos Pana: „I nikt nie wyrwie ich z mojej ręki!”

Wizja zbawionej ludzkości przenosi nas w ostateczną rzeczywistość Bożą, otwiera niewyobrażalne widnokręgi, a zatem rozpala wszystkie światła ewangelicznej nadziei. W plastycznych skrótach i świętych symbolach Jan usiłuje uświadomić nam niewyobrażalny świat naszej pewnej jak słońce na niebie przyszłości. Tron, białe szaty, palmy, namiot to rekwizyty wzięte z wyobrażeń ludzkich i podniesione do rangi symboli o wiekiustym znaczeniu. W literaturze nieraz podejmowano próby uzmysłowienia przyszłego raj. W naszym kręgu kulturowym uczynił to m. in. Dante, Newman, a ostatnio C. S. Lewis, profesor literatury angielskiej w Cambridge i autor kilku znakomitych książek na temat zagadnień religijnych, zmarły w 1963 r. W oparciu o techniczny obraz świata Lewis podjął w swej książce „Na wielkim rozdrożu” częściej temat. W przekonywujących obrazach przedstawia, jak do jakiej powołana jest cała ludzkość. Można by tego rodzaju literaturę nazwać futurologią w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Wypowiedzi Pana Jezusa w dzisiejszej ewangelii w zarysach skrócie charakteryzują wzajemny stosunek zachodzący między Nim i wyznawcami Jego nauki. Słowa: „Nikt nie wyrwie ich z mojej ręki”, wskazują na sytuację, w jakiej znajdują się bezustannie wyznawcy Chrystusa i Jego nauki. Bowiem wyznawca ewangelicznej nauki napotyka ciągle na sprzeciw i protesty całego otoczenia, uwarunkowań historycznych i okoliczności danego środowiska. Postawa ewangeliczna człowieka różni się od każdej innej pod każdym względem. Człowiek ocenia z pozycji ewangelii całą rzeczywistość, swoją własną egzystencję i bieg historii poszczególnych ludzi i całych narodów w perspektywie wieczności, uświadamiając sobie tymczasowość, przemijalność i niepewność całej scenerii, w jakiej mu żyć wypada, i wiedząc, jaka skromna rola w życiu przypadła mu w udziale.

Powyższe słowa wskazują po wtóre na to, w jakim napięciu przebiega życie wyznawcy Chrystusa. Znamy z własnego doświadczenia różnorodne walki o człowieka. Poglądy ludzkie na sens świata i ludzkiego życia zmieniają się ciągle. Jawia się wciąż reformatorzy porządku w świecie. Każdy z nich obiecuje trwałość i niezmienną nową formę, jaki pragnie narzucić ludzkości. Chrystus Pan zapewnia swoich wyznawców o trwałej nad nimi opiece zwłaszcza w chwilach, gdy zuchwałstwo rzekomych reformatorów przebiega miarę i przekracza wytrzymałość ludzką. Bo wiemy Chrystus nie jest modnym jakimś, przelotnym reformatorem. Chrystus jest Zbawicielem, który zna swolch wyznawców i daje im życie wieczne.

„Moje owce słuchają mego głosu” stwierdza Pan katagorycznie. Głos Chrystusa w zgiełkliwym świecie brzmi zawsze wyraźnie. Bowiem różni się o całe niebo od obiegowych frazesów, tanich zwrotów czy propagandowych hasel. Na ich tle głos Dobrego Pasterza uderza niezwykle prostotą, zdradza zaskakującą głębię i niespodziewana dyskrekcją, jak odezwanie się Pana w jerozolimskim ogrodzie w dzień wielkanocy, skierowane do zapłakanej kobiety: „Mario!”

I. Stachowski

